Nr. 101. Olsztyn, na niedzielę 30 sierpnia 1914. XXVIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
pismo ludowe (w czasie wojny bez dodatków) wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 90 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

Dziś: Szymona Kont.
Jutro: Zuzanny.
Pojutrze: Eleonory p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słoń. 7 15 zach. 5 15
Jutro: » » 7 13 » 5 16
Pojutrze: » » 7 9 » 5 20

Wiadomości o wojnie.

Blisko tydzień gazeta nie mogła wychodzić, żyliśmy odcięci od świata, przeżywaliśmy straszne chwile, których póki życia stanie nie zapomniemy.

Zanim przejdziemy do opisywania tego wszystkiego, musimy się cofnąć do wypadków poprzedzających na wschodzie i na zachodzie.

Wojska niemieckie na zachodzie pobiły Francuzów pod Mecem i w Lotaryngii, zajęły Luneville i ścigają nieprzyjaciela na całej linii.

W Belgii już ostrzeliwają fortecę Namur. Angielska brygada konnicy została pobita.

W Prusach Wschodnich były walki kole Węgoborka i Gąbinia: nasz 1. armikuł odparł Rosyan, 8 tysięcy pojmał i zdobył 8 armat.

Tymczasem, kiedy się radowano temi zwycięstwami, przyszły niepokojące wieści, że powyżej rzeki Pregel i poniżej mazurskich jezior moc wojsk rosyjskich wdziera się do naszego kraju, posuwając się aż pod Wystruć.

Wobec tego nasze naczelne dowództwo widziało się zniewolonem wojska swoje z tych zagrożonych stron wycofać i szukać w inny sposób rozstrzygnięcia. Rosyanie rozszerzyli pogłoskę, jako pobili cztery niemieckie korpusy, lecz to ma być nieprawdą, gdyż wedle zapewnień generała-kwatermistrza v. Stein żaden niemiecki korpus został pobity, owszem nasi żołnierze odnieśli wrażenie, że są górą!

W poniedziałek doniósł nasz 20. korpus, że już 24 godziny stoi w ogniu i odpiera atak Rosyan, którzy z wielką przewagą szturmują. Mimo to pozycyi naszej nie zdobyli.

Ale popłoch jaki ogarnął naszą ludność doszedł swego szczytu: tysiące ludzi, zwłaszcza familie urzędników, odjeżdżały koleją, ludność wiejska z tem co zabrać mogła na drabiastych wozach uciekała Gietkowską szosą.

Wnet miasto było puste, tylko garstka najodważniejszych obywateli i biedacy zostali. Z niepokojem oczekiwano nieproszonych gości, lecz kozacy się nie zjawili. Zato nie kozacy lecz olsztyński motłoch kradł i plądrował na głównym dworcu i po sklepach. Dopiero straż obywatelska położyła tamę temu łotrostwu.

Uciechy nie było końca, kiedy w środę rano powracający zbiedzy przynieśli nowinę, że Rosyanie zostali pobici, a 150,000 pojmano. Nie można było sprawdzić, czy to się zgadza, bo poczta i telegraf były zawarte.

Aż tu nagle nad wieczorem galopem pędzi do Olsztyna ruska patrolka. Nazajutrz zajęli Rosyanie miasto i zagospodarowali się; trzeba przyznać, że zachowywali się skromnie. Krótko trwało panowanie Rosyan w Olsztynie, bo już w piątek po południu przyszło nasze dzielne wojsko i nas oswobodziło. Kto był świadkiem tej bitwy, kto widział pola i ulice zasłane trupami, ten poznał całą zgrozę wojny!

Prośmy Boga, aby nas nadal otaczał swą wszechmocną pieczą!

Ostatnie wiadomości.

Urzędowo donoszą, że pod Działdowem oraz pod Bisztynkiem niemieckie wojska odniosły wielkie zwycięstwa; ruska armia prawie doszczętnie została zniszczona.

W Belgii 3 francuskie dywizyi zniszczono, 7 czy 8 bateryj zdobytych, siła jeńców.

I na południu idziemy coraz naprzód.

Za redakcyę odpowiada: Joanna Pieniężna w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein